

Na progu nowego roku liturgicznego

Św. Łukasz przekazuje pałeczkę św. Mateuszowi. Na uroczystość Chrystusa Króla św. Łukasz w swej ewangelii umieszcza takie zdanie- zdanie zapierające dech w piersi: (...) *A lud stał i patrzył* (Łk 23,35) – patrzył na Ukrzyżowanego i niczego nie widział – nie widział tajemnicy zbawienia świata. I to jest ostrzeżenie dla nas – co jest wart kult Boga Jahwe w świątyni jerozolimskiej z pomijaniem światła ksiąg świętych! Co było warte kapłaństwo kapłanów Starego Przymierza, gdy Bóg musiał milczeć w księgach, które mówiły o misji Baranka Bożego – Jezusa względem nas. Izrael radość spotkania z Mesjaszem zamienił w gehennę roku 70-go.

A my? A my lud Nowego Przymierza – czy jesteśmy mądrzejsi o błędy naszych starszych braci w wierze? Czy w naszym życiu nie ma za dużo milczenia ksiąg Bożych, zamiast być natchnieniem naszych poczynań. Przez dwa tysiące lat chrześcijanie stoją i patrzą na Chrystusa w krzyżu – ale czy widzą w Nim cud PRZEBACZENIA? Przebaczenie sprawia, że zły duch traci swą niszczycielską moc. Przebaczenie egzorcyzmuje historię. Zło jest spalane ogniem świętym – przebaczeniem. A w ślad za przebaczeniem wkraczają dary Ducha Świętego, rodząc wspólnotę na poziomie Iz 11,1: *„I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spolem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napelni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze”*. Daleko, daleko wśród wyznawców Chrystusa do takich wspólnot, co oznacza, że krzyż jako źródło cudu przebaczenia milczy. Krzyżem dekorujemy ściany i nic nadto. Jego przebaczenie z krzyża umiera w nas po raz wtóry. Krzyż staje się bezpłodny, bez mocy rodzenia nas na obraz Boga, podobnych do Chrystusa zbawiającego.

Zejdźmy od abstrakcji do konkretów. Gdyby znak krzyża, którym się zegnamy, był przebaczeniem krzywd – nie byłoby problemu ludzi głęboko ranionych, rozbitych małżeństw, problemu Krzyża przed Pałacem Prezydenckim i wszelkiego rodzaju wojen itd., itd. W ślad za przebaczeniem – powtórzmy to raz jeszcze – wkroczyłyby dary Ducha Świętego, rodząc wspólnotę na poziomie Iz 11,1.

Św. Łukasz na progu nowego roku liturgicznego, przekazując św. Mateuszowi pałeczkę sztafetową, prosi, by dzisiejszych wyznawców Chrystusa zacząć uczyć wiary od „ojca wiary” – Abrahama.

Tak więc przed nami 1-sza Niedziela Adwentu i tajemniczy początek Ewangelii Mateusza – rodowód Jezusa Chrystusa od Abrahama. Rodowód – tekst tajemniczy nosi jednak znamiona kunsztownie wypracowanego klejnotu. Tradycyjny lekcjonarz w czytaniach na 1-szą Niedzielę Adwentu, niczym zręczny kierowca samochodu, wymija ten tekst jako „zawalidrogę”. Ale czy tym samym nie rozmijamy się z Bożym kluczem do właściwego odbioru ewangelii Mt na poziomie życzeń Ducha Świętego. Wszak więcej w tym rodowodzie biblijnej symboliki liczb niż troski o to, by z

pietyzmem przedstawić wszystkie ogniwa pokoleń z ojca na syna. A jeśli biblijna symbolika liczb to troska o obietnice Boga, jakie zostały dane w poprzednich pokoleniach dla pokoleń, które będą żyły. Jeśli tak, to przyjrzyjmy się tej teologii.

„Czternaście”

- to $10 + 4$	}	i aż trzykrotnie powtórzone
- to $7 + 7$		

1 10 + 4

Czyż nie jest to sedno Starego i sedno Nowego Przymierza? Czyli przymierze w dwóch tablicach dekalogu oraz punkt kulminacyjny czterech ewangelii – przymierze w krzyżu chwalebny. Natomiast liczba $10 + 4$, czyli 14, zawiera w sobie wielkiej wagi prośbę, byśmy nie oddzielali od siebie ksiąg Starego i Nowego Przymierza. Pismo św. nie jest biblioteką ksiąg obok siebie, lecz dla siebie, jak w organizmie ludzkim różne organy. Księgi Starego Testamentu są obietnicą Nowego Testamentu, jak jutrzienka i pełen blasku dzień Pański. Nic dziwnego, że Ewangelści do swych dzieł kompozycję wzięli ze Starego Testamentu jako obietnicę i jej spełnienie.

Skoro tak, skoro Nowy Testament jest zwieńczeniem tego, co Bóg rozpoczął w czasach Starego Testamentu, to oznacza, że dopiero my możemy cieszyć się, karmić bogactwem ksiąg Starego Testamentu wszak teraz księgi te wypełniły się światłem i życiem Zmartwychwstałego Chrystusa.

Z tej symboliki liczb trzeba koniecznie wydobyć jeszcze jedną prawdę – prawdę o Mojżeszu. To dzięki Mojżeszowi potomstwo Abrahama otrzymało przymierze w dwóch tablicach dekalogu, a jednocześnie obietnicę, zapowiedź Jezusa Chrystusa. W Ewangelii J 1,17 czytamy: *„Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa”*. Proszę zwrócić uwagę na rangę osoby Mojżesza. W liczbach $10+4$ stoją obok siebie Mojżesz i Jezus z powagą wyjątkowej misji. *„Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych”*. (Dz 3,22) – mówi św. Piotr o Mojżeszu w swojej drugiej mowie po Pięćdziesiątnicy. Natomiast w Pwt 18,15 czytamy: *„Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie”*. Mojżesz wyprowadza potomstwo Jakuba z Egiptu zewnętrznego, zapowiadając swoją osobą Jezusa Chrystusa, który wyprowadzi ludzkość z mocy faraona, jakim jest szatan – z „Egiptu” w sferze ducha.

2 14 - to także 7 + 7 (symbol pary ludzkiej)

Para ludzka – to para mająca szczególną misję. W szóstym dniu Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę dla wyjątkowej misji. Dlatego ta para w biblijnej symbolice winna wyglądać tak: $6+1$ i $6+1$. I od ich decyzji będzie zależeć, czy ich płodna miłość ludzka będzie wzbogacona o siódmy dzień stworzenia – czyli dar Bojaźni Bożej (szabatu). I tak Abraham i Sara z chwilą wyjścia z Charamu do Ziemi Obietnicy stali się nosicielami nowej płodności, pełni życia w Bogu i dla Boga.

3 Aż **trzy razy** liczba 14 powtarza się w rodowodzie Jezusa Chrystusa w Ewangelii Mateusza. Co się za tym kryje? W biblijnej symbolice trzy dotyczy trzech osób Trójcy Świętej. I tak:

- Bóg Ojciec w Abrahamie i Sarze wypowie swój problem, swój ból – szatan wyrwał sferę **poczucia** z rąk Stwórcy, my ludzie wyraziliśmy na to zgodę. Obserwujmy, jak Bóg Ojciec będzie ją teraz chciał w rodzinie ludzkiej odzyskać.
- Syn Boży - Jezus Chrystus, poczynając od króla Dawida, zacznie odsłaniać patologię **władzy**. Tylko wtedy sprawujemy władzę w sposób miły Bogu, gdy troszczymy się o wyeliminowanie szatana na rzecz Boga przymierza.
- Duch Święty stoi na straży **bogactwa**. Bogactwo materialne jest wartością, którą posiadamy na chwilę. Co gorsza, posiadamy je w sposób chory, egoistyczny. Dlatego Duch Święty chciałby w ludzkie wnętrza wnieść już tu na ziemi bogactwo Boga, o którym mówi Iz 11,1->. Dopiero z tym bogactwem w sferze ducha ludzie są zdolni budować wspólnoty na poziomie Iz 11,1-> Daleko nam do takich wspólnot i to jest bólem Ducha Świętego, Ducha jedności i pokoju.

I rzeczywiście (będziemy o tym mówić) w kompozycji ewangelii Mateusza dają się zauważyć trzy warstwy, trzy piętra: piętro Ojca, piętro Syna i piętro Ducha Świętego. Jednakże w tej Ewangelii, Ewangelii Mateusza temat wiodący, naczelny, wyakcentowany jest w herbie (Ez 1,1nn) jako „twarz jakby ludzka” – **Bóg w człowieku!**

Podsumujmy - aż trzy razy rodowód powtarza liczbę „czternaście”, bo

10 to znaczy $\triangle 3$ $\triangle 7$ czyli Trójca Święta dająca się człowiekowi w przymierzu

oraz

4 to cztery ewangelie, ale ułożone jako trójkąt ze świecznikiem w centrum. Świecznik jest bowiem wspólnym mianownikiem wszystkich ewangelii – i jest to Ew. św. Jana wraz z Apokalipsą

